

1. Karben, Bronislawa urodz. 26-3-1918, w Krakowie,
pauza. Maarentowa w Pnieszcu 3-11-1940.

WO
7212

Siedzieli do sądu w więzieniu Pnieszcu.
N.K.W.D. przestuchiwali zawsze nocą, obchodzono się
okropnie, nie tylko wyciągano odepinany stolarz,
ale nawet i bito, zawsze mi opiekowało.
Dziś, że Polscy nie byli i wszyscy Polacy
wzięli w więzieniach. Wamulki w więzieniu
były do nierozumienia. W drugiej celi goście
siedzieli około 250 osób, było zimno, brudno
i mokro, bral powietrze. Ludzie byli różnej
narodowości i o bardzo różnym poziomie
kulturalnym. Były grupy, które straszyły
same miłe stosunki, ale więcej cierpieli bo
inne osoby wydalają dla władz N.K.W.D.
Takie grupy były połączane częściej na ślepotę
i inne rzeczy. Spali się na gołej podłodze,
kamurowo bardzo ciepło, i bral wody.
Ludzie chorowali na różne choroby. Często
na nowo, otarone byłam kolizankami,

721

które nie wzbudziły ~~nie~~ wimy, lecz z braku jedzenia
i niedożywienia, osypały się w wodami w głębokie
siewce. Gdy prosiliśmy o izolację i leczenia, ⁷²¹
ich odpowiedź była, że nie trzeba i tak zdecydowanie
i w ten sposób rozwinęła się choroba, która
mieszkała na nerwach i nerwy. W wizycie

Pracownik przedkwaterunkowy internacie mieszce,
potem został wysłany do Rosji do jest 2-III-41r.
ob. Karaqanda na punkt rochielny Karabas.

Potem został wysłany na urastę o 60 km.
od punktu rochiel. Tam pracował bardzo
ciszo. Trzeba było usypać główne kanały
do przepływu wody, norma było 7 m³.

Pracował się od wiatu do nocy, karmili baran
ile. [Chłodziłymi w zimnolankach, które
były bez chleba i przeciekły, spało się na
nie, gdzie rucano trochę stomy i do całej
postanów. Leżąc wizerunek i głodu ludnie
puchli i chorowali, lekane upetnie
nie dbali, choroby rozwinęły się coraz więcej
i dużo było śmiertelności.]

3/2: Skosunek władzy N.K.W.B. o Polakach był okropny, stale prześladowano, mówiono, że my nigdy Polaków nie robimy, swoje rozbijamy. Obchodzono się bardzo źle, starpano i popychano, straszyli nawet wizjami i przemurano o braniu udziału w ich propagandach komunistycznych. Od wyjazdu z kraju żadnej wiadomości od rodziny nie miałem. Po ogłoszeniu amnestji, zostałem zwolniony z oboru pracy 3-listopada 1941r. Pojechałem na północnie i tam pracowałem w kamieniołomie. Gdy dowiedziałem się o organizacji A. Polskiej, zacząłem pracować i udzielałem się do Józefowa. Tam skierowałem się na Placówkę Polską i zostałem wyznaczony przez władze Polskie do Górami, gdzie wstąpiłem do P.S.K. do jest 10 lipca 1942 roku.

7212